

Chór Dońskich Kozaków

Sergjusza Jarowa

.....

- DMX 104 SERENADA
WIECZERNYJ ZWON
- DMX 105 TRI NARODNYJA PIESNI (Dobrowin)
PIERWYJ PSALM DAWIDA (Starinnyj cerkownyj motiw
iz Kijewskoj ławry)
- DMX 106 KOL SŁAWIEN (Bortnianskij)
BOŻE, USŁYSZ MOJU MOLITWU (Archangielskij)
- DMX 107 STENKA RAZIN (Wolga-Wolga) (Dobrowin)
BOŻE POMIŁUJ (Czesnokow)
- DMX 108 a) KANAWKA b) DUDKA— Białoruskija narodnyja pieśni
REQUIEM (Czesnokow)
(Lwowski)
- DMX 109 DWIENADCAT RAZBOJNIKOW (Sergjusz Jarow)
PO DOROGIE W ST. PETERBURG
- DMX 110 PIEŚŃ WOŁŻESKICH BURŁAKOW Ruskaja narodnaja pieśń
ODNOZWUCZNO GREMIAT KOŁOKOLCZYKI (Jarow)
- DMX 111 CHWAŁA TIEBIE GOSPODI (Czajkowski)
PIEŚŃ PLATOWA (Starinnaja kazackaja pieśń)
- DMX 112 MY POJOM DLA TIEBIA (Rachmaninow)
JA MOLIUS MOGUSZCZESTWU LUBWI (Bortnianskij)
- DMX 113 DWIE STARINNYJA SWADIEBNYJA PIEŚNI (Greczaninow)
BARYNIA NA RIEKIE KAZANKIE
- DMX 114 KAZACKAJA PIEŚŃ
PIEŚŃ ALJOSZY iz op. „Dobrynja Nikiticz” (Greczaninow)
- DMX 115 W CERKWI (Czajkowski)
KOŁYBIELNAJA PIEŚŃ KORSARIA (Greczaninow)

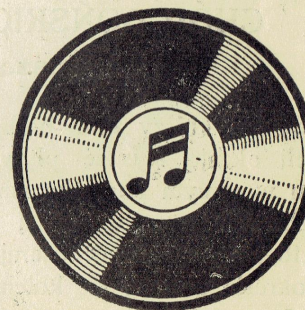
.....

Wszystkie powyższe płyty są 30 c/m.

C
O
L
U
M
B
I
A

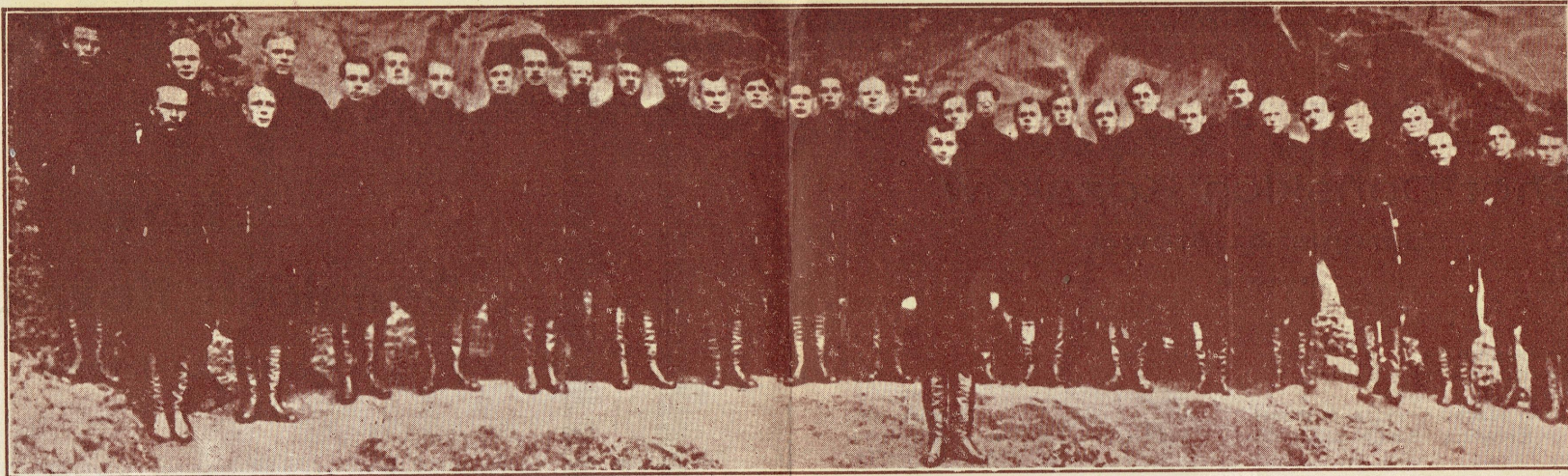


R
E
C
O
R
D
S



Columbia

SKŁAD MUZYCZNY
Franciszek Borowiecki
Lublin, ul. Królewska № 6
chór
Dońskich Kozaków
Sergjusza Jarowa
ARTYSTYCZNA PRACOWNIA
INSTRUMENTÓW SŁOWNYCH
nraz korekta wycho



CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW Sergjusza Jarowa

Ci wszyscy, którzy nie będąc z góry uprzedzeni o tem, mieli okazję słyszeć płyty nagrywane systemem elektrycznym w samym początku ich rozpowszechnienia, niewątpliwie zachowali we wdzięcznej pamięci pierwsze membrany, dzięki którym doznali tak czarującego wrażenia. Mniej więcej w tym okresie ukazały się kolejno trzy pierwsze płyty, nagrane dla **Columbji** przez zespół „KOZAKÓW DOŃSKICH“ Sergjusza Jarowa.

Jako pierwsza ukazała się pieśń „Burlaków z nad Wolgi“, stanowiąca wówczas jeszcze nowość w katalogach płyt. W następstwie pojawiły się inne pieśni zespołu Jarowa. Inteligencja i umiejętność Jarowa i jego kozaków nadały śpiewowi tak czyste brzmienie, taką naturalność rytmu, że i teraz jeszcze doznaje się, słuchając go, prawdziwej przyjemności, gdy w każdym innym układzie mogłaby pieśń ta wydać się przestarzałą i nużącą.

Służyć ona może w drobnej zaledwie mierze, jako świadectwo siły i wyjątkowych zalet zespołu, który z najzupełniejszą słusnością pretendować mógł do miana pierwszego chóru świata, pod jakim figurował na swoich programach koncertowych. Różnorodnością i bogactwem harmonji, potężną techniką, stwarzającą wielką grę światła i cieni, przypomina ich śpiew organy o nieskończonych źródłach tonów, o niezliczonych możliwościach dźwiękowych.

Posłuchajcie lekkiego tenoru w „Małym jednostajnym dzwonku“ (Odnoszącym się do gremiat kolokolczyki DMX 110) czy wspaniałych basów „Dwunastu Złodziei“ (Dwunadzet rozbojników DMX 109), a podziw w was wzbudzą niezrównane ich zalety. Wśród tych głosów bezimiennych mile zawsze wyróżniać będziecie górujący nad nimi, słyszany przez chwilę głos solowy. Przekonacie się wszelako, że wszystkie te trzydzieści sześć głosów chóru „Dońskich Kozaków“ cechuje jednaki urok, jednaka miękkość i pieściwość tonu, jednaki ogień zapału.

Ich pieśni nie przypominają scenek à la Baliejew, ani też prostaczych częstokroć obrazów, wystawianych w ciągu tylu wieczorów na scenicznych deskach różnych teatrzyków. Ich pełen rozmachu poryw i prawdziwość wyczarowują wizje szerokich wolnych obszarów, białych wstęg gościńców nadweskich, po których maszeruje on sam, Pietruszka, wyśpiewując na całe gardło. To -rytm „leżginki“ słynnego „tańca butów“, skandowanego gwizdkiem przez tancerzy raczących się zbyt obficie wódką podczas wieczornego odpoczynku w polu „Pieśń Płatowa“ (DMX 111).

Mamy tu również śpiew „Burlaków z nad Wolgi“ (DMX 110), najpiękniejszą bodaj ze wszystkich aryj ludowych, z jej głuchemi, nieledwie mrużnymi modłami, z jej bolesnym, jęklwym zawodzeniem i z jej straszliwym krzykiem buntu. W takich jak te właśnie melodjach, a także w pieśniach religijnych, uwydatnia się najplastyczniej mistrzostwo Kozaków Jarowa i właściwy charakter ich śpiewu, czerpiącego natchnienie ze źródeł sztuki ludowej, z uczuć *prawdziwych*, ze wzruszeń szczerych i naturalnych.